

GAZETA LUBIŃSKA

23.04.1988r.

Nr 20



RKS NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" - REGION DOLNY ŚLĄSK. ODDZIAŁ LUBIN

OŚWIADCZENIE

Zbliża się dzień 1 maja. Jak co roku komunistyczna władze rękami dyrektorów i kierowników będą chciały zmusić nas do uczestnictwa w reżimowych pochodach. Dzień ten daje nam okazję do zmanifestowania swoich poglądów, niezależnych postaw. Uczynimy to bojkotując oficjalne pochody. Przypominamy, że dzień ten jest dniem ustawowo wolnym od pracy. Wszelkie polecenia przełożonych nakazujące wzięcie udziału w tej reżimowej farcie są bezprawne, mamy prawo odmowy ich wykonania. Być może za rok będziemy na tyle solidarni, że zorganizujemy własny niezależny pochód.

Lubin, 20.04.88

RKS NSZZ "Solidarność"
Oddział Lubin

...

NIE ODDAMY IM POKŁONU!

Uśmiechnięci ludzie z dziećmi, papierowymi kwiatami, chorągiewkami, flagami maszerują w wielotysięcznym pochodzie. Spiker przedstawia coraz to nowe zakłady. Podekscytowanym głosem mówi o przekroczeniu planu, trudnościach, które przezwyciężamy, wymienia przodujące brygady i robotników. Idący w pochodzie przechodzą pod trybuną honorową, skąd ich ochoczo pozdrawiają uśmiechnięci ludzie w garniturach. Fierwszomajowy telewizyjny obrazek. A naprawdę to ci, którzy przyszli, boją się. Flagi trzymają, bo kierownik im je wręczył. Telewizja wyszukuje tych uśmiechniętych, którzy się uśmiechają. Może chcą dobrze wypaść w TV? Wszystko co mówi spiker to nieprawda. Plan wykonany, ale co z tego? Gospodarka coraz bardziej się rozpada, na mieszkanie trzeba czekać kilkadziesiąt lat, ceny rosną w zatrważającym tempie, a na dodatek przemysł nas truje.

Dlaczego uprzedzane są te manifestacje? Po co tyle wielotygodniowych przygotowań, kosztujących setki milionów złotych? Czyżby chodziło o ukrycie prawdy o stanie Polski? O zamydlenie oczu społeczeństwu, może zagrażają?

Nie, o tym, jak jest, wszyscy wiemy. I ci, którzy maszerują. I ci, którzy stoją na trybunach. Także ci, którzy pozostali w domach. Teraz można się o tym dowiedzieć nawet z oficjalnej, cenzurowanej prasy. O bankructwie realnego socjalizmu wiemy już wszyscy.

Tutaj chodzi o hołd. O pokłon oddawanego przed swoim władcą. W średniowieczu istniał zwyczaj, że raz w roku poddani oddawali hołd swojemu panu-księżcowi. Raz w roku, idąc w uporządkowanym szeregu, przed swoim panem gili karki, zginali kolana. Nic się nie zmieniło (władcy tylko głupsi). Zasada pozostała ta sama. Panowie-właściciele PRL, stoją na trybunach i władczym uśmiechem witają maszerujący tłum.

"Przyeszli. A jednak się nas boją. Nienawidzą, ale jeszcze się boją"-oto chwila ich tryumfu.

Niektórzy uzasadniają swój udział w pochodzie tradycją robotniczą. Kiedyś ulicami polskich miast przeciągały autentyczne robotnicze pochody. Nie było jednak trybun honorowych, nie było przymusów. Robotnicy upominali się o swoje prawa. Tak jest i dzisiaj w krajach demokratycznych. Tylko dyktatury wnoszą sobie trybuny-ołtarze.

Ny nie jesteśmy kornym tłumem. Mamy swoją godność. Nie jesteśmy sługami władzy. To ona ma służyć społeczeństwu. Nie będziemy maszerować przed tymi, którzy nas okradają, depczą nasze prawa, a czasem nas zabijają. Nie oddamy im pokłonu!

Redakcja Gazety Lublińskiej

JAK TO SIĘ ROBI?

Zbliża się najważniejsze partyjne święto w roku. Oczywiście chodzi o "Święto Ludzi Pracy-1 Maja". Odpowiednie instrukcje już zostały opracowane. Najpierw ta najważniejsza, stworzona w ponurym gmachu przy Al. Jerolimskich, w odpowiednim sekretariacie KC. Z pewnością skonsultowana z odpowiedzialną na komórkę KPZR. Zatwierdzona być może przez samego Generała. To w tej instrukcji ustala się o czym będzie pierwsze majowe przemówienie, jaki ma być nastrój święta, o czym mają mówić spikerzy, co należy pokazać w TV, co napisać w prasie. To ona ustala hasła, jakie mają być na transparentach. Staje się podstawą dla MSW do prac nad systemami ubezpieczenia oficjalnych obchodów. Potem instrukcja KC wędruje do wszystkich KW i cała operacja, już na szczeblu województwa, powtarza się. I tak do szczebla zakładowego. I tu Komitet Zakładowy opracowuje zakładową instrukcję i przedkłada ją do zatwierdzenia KM. Następnie przyjmuje ona formę polecenia dyrektora zakładu. Tak, być może, wygląda przygotowywanie oficjalnych uroczystości pierwszomajowych.

Niedawno kolega pracujący w ZG "Półkowiec" pokazał mi takie właśnie polecenie dyrektora mgr inż. J. Poligowskiego. Nazywa się to "Ustaleniami organizacyjnymi Nr 14/88 Dyrektora ZG "Półkowiec". Nazwa "ustalenia organizacyjne" niewinnie brzmi, ale za nią kryje się wiele poleceń również całkowicie bezprawnych, dla różnych osób i służb zakładu. Ten swoisty dokument aż roi się od błędów gramatycznych i stylistycznych. We wstępie czytamy: "W celu zabezpieczenia sprawnego przebiegu... ustala się następujące zadania (...)" Wyraz "zabezpieczać" to ulubione słowo pury Dyrektora. Punkt pierwszy "Ustalen..." także dotyczy zabezpieczenia: "Oddziały... każdy według swojej specyfiki zabezpieczyć pełną uporządkowaną i szczerą flagami o barwach..." -jakie barwy, tego nie domyślamy.

W punkcie 2 podane są hasła: "Związki Zawodowo-Obrońcy i reprezentacja interesów ludzi pracy" oraz "40 lat zjednoczenia Ruchu Robotniczego w PRL" (bądź one wisieć przy ulicy Kopalniowej). W pkt. 4 czytamy m.in. "KO (służby spraw osobowych-J.B.) zabezpieczyć udział w Akademii Grupa 50 pracowników (w tym 15 w strojach galowych). Imienny wykaz przesłać do Komitetu Niejako-uminnego w Półkowiec do 20.04. (...) zabezpieczyć dwóch produkujących robotników do Komitetu obchodów 1 Maja (wykaz przesłać)". Jak widzimy Komitet nie dowierza pracownikom KO. Zaufanie rzecz dobra, kontrola jeszcze lepsza, jak mawiał tow. Iliz.

W pkt. 7 znalazł się "..." "..." dotyczący pochodów. Pan Foliowski dokła-
dnie określa kto i co ma "..." w jakiej kolejności iść. Grupa z ZG "Pol-
kowice" ma być podzielona na 4 kolumny i na przykład o kolumnie 2 czy-
tamy: "ZSMF w strojach organizacyjnych + górnicy w mundurach galowych
niosą flagi o rozmiarach 3,5x2m". Zaś kolumna 3 to "poczet sztandarowy
zakładu i PZPR, za poostem weterani ruchu robotniczego, ZBOWiD, związki
zawodowe, Rada Pracownicza i Dyrekcja".
To nie koniec "Ustaień". A elementy dekoracyjne! O tym również pan Dyrek-
tor nie zapomni, np. dla wydziału ZG-2 flagi 20 sztuk, chorągiewki 25
sztuk". Doświadczenie uczy, że nawet ci, którzy przyszli na pochód, nie
chcą nieść flag. Dlatego w "Ustałeniach" czytamy: "Kierownicy... wydziałów
inienie wyznaczają pracowników do niesienia elementów dekoracyjnych
i osobiście dopilnują wystroju swoich grup".
Do pełnego "zabezpieczenia" pochodu potrzebny jest jeszcze spiker, któ-
rego zaskądź także siebie "zabezpiecza", a odpowiednia komórka z kolei
dla "niego" zabezpiecza" informację o zakładzie. Naturalnie treść owej in-
formacji przesyła się do Komitetu Miejsko-Gminnego. Informacja ma być
z wymienieniem produkujących brigad i robotników".
Do już prawie wszystko, jeszcze tylko podanie sposobu na zagonienie lu-
dzi do pochodu. W pkt. 14 czytamy: "Kierownictwo wydziałów czyni się odpo-
wiedzialnymi za masowy udział pracowników... w pochodzie". Punkt 14 to
bezwzględne polecenie służbowe dla kierowników wydziałów-głównych inży-
nierów, gdyż nie dotyczy ich obowiązków służbowych, a poza tym próba jego
wykonania doprowadzi do tego, że kierownicy wydziałów sami będą wydawać
bezwzględne polecenia. Nieestety żaden z nich nie zaprotestuje, a wręcz
przeciwnie, będą zmuszać swoich podwładnych do maszerowania w pochodzie.
No teraz już można przystąpić do organizowania "spontanicznej robo-
tniczej manifestacji". Do czynu towarzysze!

Jerzy Borowicz

WIADOMOSCI:

Śmiertelne wypadki w kopalni "Lubin". 24.02. śmierć poniósł Sylwester
Graczyk. Powodem wypadku była niewłaściwie wykonana obudowa.
7.03. został znaleziony w chodniku Feliks Grzelinski z ciężkim urazem
czoszki. Przewieziono go do kliniki we Wrocławiu. Zmarł po tygodniu nie
odzyskawszy przytomności. Przyczyną wypadku było prawdopodobnie przeje-
chanie przez szlaczek. W kopalni "Lubin" nie stosuje się odblaskowych
naklepek na helmy.

(za BI TKZ "S" ZG "Lubin" "Uskok")

• • •

Lekarz? 50 marca w ZG "Lubin" operator fadromy Mieczysław Zwierz pracu-
jąc w chodniku 672 (oddział G-11) uległ zatruciu gazami spalinyowymi.
Ponieważ bardzo dła się czuł, zaczął omdlewać, został wydany do góry.
Dyżurnujący lekarz stwierdził zatrucie i oświadczył, że kwalifikuje się
to jako wypadek III kategorii. Zawiadonił o tym dyspozytora. Wkrótce
w kopalni zjawił się dyr. Ziela i gl. mech. Jankowski oraz behawior.
Zatrudnili oni nowe badania poniekądowane przez kierownika przycho-
dów dr. Jankowskiego. Badania krwi wykazały 1,6% zawartości CO (norma
1,0%). For. lekarz zatwierdził w orzeczeniu wartość i stwierdził, że za-
trucia nie było. "Uskok" nr 4, za którym to podajemy, ironicznie wzywa do
odpowiedzialności, kto wytrzyma większe stężenie trującego gazu we krwi.

("Uskok" nr 4)

WFG Lubin. Zakład liczy ok. 900 pracowników, w przeważającej większości są to kobiety. Na początku br. nastąpiły tu zmiany na stanowiskach brykadzistów i majistrzów. Pracownicy szczególnie okrzykują na p. Stanisławę Kowalczyk, która ważyła się tym, że w 82r. świadomą SB o strajku w zakładzie, zwolniono wówczas 9 kobiet. Osoba ta - pracownica z największą ilością poprawek, obecnie kieruje zespołem produkcyjnym. Praca w WFG odbywa się w systemie akordowym. Za każdą operację (pewien odcinek pracy) ustalona jest odpowiednia cena. Ceny ustala technolog, ale w praktyce najwięcej, ma tu do powiedzenia majistrz. Ujawnia się je pod koniec produkcji, także kobiety nie wiedzą za jakie pieniądze pracują. Śwacski, które sąją na rynek krajowy zarabiają blisko dwa razy mniej od tych, które sąją na eksport. Za chorobowe kobietom zabiera się premie, co zmusza je do pracy nawet w czasie choroby. Sytuacja ekonomiczna zakładu i pracowników uzależniona jest od ilości zamówień. Kilkakrotnie dalała egzystencja WFG wisiła na włosku. Z pomocą przyszli Amerykanie, którzy złożyli zamówienie na spodenki. Podobna sytuacja jest w "Hance" i w "Milanie" w Ięgnioy. Z powodu braku surowców pracownicy nie mają co robić, wielu przebywa na urloпах bezpłatnych. Zaraz często psują się maszyny, brak części (zachodnich) uniemożliwia ich naprawę. Główna praca maszyn wywołuje u pracowników bóle głowy - to prawie choroba zawodowa. Zawodna praca urzędników poważnie zmniejsza zarabki pracowników w akordzie. Od 1983r. pracownicy nie otrzymują premii kwartalnych eksportowych, "trzynastka" wzięta w akord. Za 5 minut spóźnienia (pracownicy dojeżdżają komunikacją miejską) śwaczkom pracującym w akordzie zabiera się "czternastki". Uniezwiązkowienie niewielkie, upartyjnienie jeszcze mniejsze.

• • •

Oświadczenie KKW. W sobotę 9.04. na posiedzeniu w Gduńsku KKW wydała oświadczenie w sprawie obchodów 1 Maja. Komisja stwierdza, że jest to dzień walki o nasze prawa, o takie płace, by ośmiodziesiętna praca pozwoliła utrzymać rodzinę. Będzie to dzień protestu przeciwko podwyżkom cen.

• • •

Nanna Żukowska-Karniej na wolności. 9.04 po pięciu miesiącach opuściła areszt. W oświadczeniu dziękuje wszystkim, którzy upominali się o jej wolność, którzy wyrazili z nią solidarność poprzez kartki i listy. Przyznaje, że są w Polsce wciąż więźniowie polityczni. Wzywa do działania na rzecz ich uwolnienia.

• • •

48 rocznica katyńskiego mordu. W tym roku w kwietniu przypadała ta smutna rocznica. W kwietniu i w maju 1940 roku w lesie pod Katyńm (okolicie Smoleńska) radzieckie NKWD zamordowało 4400 polskich oficerów wywiezionych z obozu jenieckiego w Kozielsku. Groby katyńskie odkryto 3 lata później 13.04.43r. O losie 10 tysięcy polskich oficerów z Ostaszkowa i Starobielska do tej pory niewiele wiadomo. Prawdopodobnie zostali utopieni w Mo - rzu Białym. 13 i 12.04.br. w wielu kościołach w Polsce odbyły się msze rocznicowe.

RODZIECOWANIA (w tys. zł.) : Nikolaje-1,0; Jasie W.-1,0; Cis-1,0.

Rodzący zespół. Numer zamknięto 20.04.1988r.
Pismo bezpłatne.